

Wyrobisz, Andrzej

Materiały do dziejów handlu w miasteczkach polskich na początku XVIII wieku

Przegląd Historyczny 62/4, 703-716

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

Materiały do dziejów handlu w miasteczkach polskich na początku XVIII wieku

19 października 1705 roku grupa kupców z Tarłowa, powracających z odbywającego się dzień wcześniej, na św. Łukasza, jarmarku w Janowcu nad Wisłą, została napadnięta przez kompanię kozackiego rotmistrza, Panskiego, i doszczętnie obrabowana z gotówki, towarów, a nawet osobistej odzieży. Poszkodowani wpisali tegoż dnia do akt miejskich tarłowskich wykaz poniesionych strat, a w kilka miesięcy później, 29 kwietnia 1706, wnieśli go do akt grodu sandomierskiego, zamierzając zapewne na tej podstawie dochodzić odszkodowania. Zabiegi ich prawdopodobnie pozostały bezskuteczne, gdyż w ówczesnej Rzeczypospolitej nikt nie był w stanie ukrocić samowoli wojskowej. Ale inwentarz strat kupców tarłowskich, zachowany w odpisie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w Archiwum Zamoyskich pod sygnaturą 2808 (s. 59—72), jest interesującym źródłem informacji o handlu prowadzonym na początku XVIII wieku przez kupiectwo małych miast w Małopolsce. Jest to nie tylko wykaz towarów i sum pieniężnych, ale także przyczynek do charakterystyki handlu wewnętrznego w Polsce doby wojny północnej.

*

Wszyscy obrabowani kupcy tarłowscy byli Żydami. Najzamoźniejszy z nich, Erslo, udając się do Janowca wziął ze sobą 60 złp gotówką. Na jarmarku utargował jeszcze 300 złp. Część tej sumy wydał zakupując nowe towary, a resztę w sumie 130 złp zrabowali mu napastnicy. Ponadto „suknie wszystkie zewleczono z tego Żyda, że nie przyszedł do Tarłowa jako o koszuli, a potym ranny w głowę dobrze”. Stracił też wszystkie wiezione towary, oszacowane na sumę 4629 złp 20 gr, a mianowicie:

10 szt.	arasu ¹ rozmaitego koloru	złp 540
2 1/2 szt.	kromrasu rozmaitej farby	złp 390

¹ Aras — *haras, kromras, rasa, rasch*; lekka tkanina sporządzana z szorstkiej wełny czesankowej. Nazwa pochodzi od miasta Arras we Flandrii, ale produkowana była przede wszystkim w różnych miastach niderlandzkich i stamtąd sprowadzana do Polski już w XIV w. Nazwa aras lub rasa oznaczała zresztą w różnych okresach rozmaite gatunki sukna, zawsze jednak były to gatunki bardzo tanie i pospolite, nabywane przez ubogich mieszkańców miast, a zapewne i wsi. Tkaninami tymi handlowali przede wszystkim kupcy małomiasteczkowi.

Ten i następne przypisy objaśniające oparto na słownikach języka polskiego Lindego, Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego oraz Doroszewskiego, na słowniku staropolskim oraz na „Słowniku terminologicznym sztuk pięknych” pod red. S. Kozakiewicza (Warszawa 1969) i słownikach terminologicznych dołączonych do „Zarysu dziejów włókiennictwa w Polsce” t. I, pod

14 łokci	kałamaki ² w płomień złocistej	złp 35
50 łokci	kałamaki czarnej po 2 zł 24 gr	złp 153
60 łokci	kałamaki w prążki po 52 gr	złp 104
40 łokci	kałamaki po 1 zł 23 gr	złp 70
120 łokci	kameli ³ gładkiej i prążkowanej	złp 156
2 szt.	i kilka łokci bąbrynu ⁴ lipskiego	złp 60
4 szt.	bąbrynu prostego po 18 zł	złp 72
15 łokci	krepy ⁵ ceglastej po 1 zł 24 gr	złp 27
2 szt.	półkrepy prostej po 24 zł	złp 48
	kitaju ⁶ na 4 żupany	złp 66
15 łokci	saji ⁷ angielskiej zielonej	złp 30
50 łokci	saji pańskiej czerwonej po 2 zł 12 gr	złp 120
4 szt.	szwistu ⁸ po 16 zł	złp 64
2 szt.	bamby angielskiej po 24 zł	złp 48
1 1/2 szt.	plótna szwabskiego farbowanego	złp 60
1 szt.	saji prostej	złp 20
1 szt.	szwistu czarnego dubeltowego	złp 40
4 szt.	achrotu ⁹ farby rozmaitej po 25 zł	złp 100
	kapicelle ¹⁰ troistej farby	złp 50
5 szt.	madzelanu ¹¹ pstrego	złp 80
2 szt.	madzelanu gładkiego	złp 30

red. J. Kamińskiej i I. Turnau (Wrocław 1966) i do pracy M. Gutkowskiej-Rychlewskiej, „Historia ubiorów” (Wrocław 1968). Szczególnie pożyteczne przy wyjaśnianiu terminologii źródeł okazały się monografie z zakresu historii włókiennictwa i historii ubiorów A. Mączaka, M. Boguckiej, A. Nahlika, M. Taszyckiej, I. Turnau. Przy opracowywaniu przypisów prof. dr Irena Turnau udzieliła mi wielu cennych informacji, za co jej uprzejmie dziękuję.

² Kałamaka — kałamajka; tania tkanina z wełny czesankowej, tkana w pasy lub drukowana we wzory. Używana powszechnie w Polsce w XVIII w. na lżejszą odzież i pasy.

³ Kamela — kamlot, czamlet; lekka tkanina wełniana lub półwełniana na osnowie jedwabnej, lnianej lub bawełnianej. W Polsce wyrabiana w XVII i XVIII w. z szorstkiej wełny splotem płóciennym o niewielkiej gęstości nici. Także importowana z Europy zachodniej. Zaliczana, podobnie jak aras, do najtańszych tkanin wełnianych.

⁴ Bąbryn — bombryn, bomba, bombasyn; tania i lekka tkanina półwełniana na lnianej lub bawełnianej osnowie, specjalnie wykończona. Produkowana m.in. w Gdańsku i na Śląsku.

⁵ Krepa — tkanina z mocno skręconego jedwabiu, rzadziej bawełny lub wełny, tkana luźno, poddawana specjalnej apreturze.

⁶ Kitaj — kitajka; cienka lekka tkanina jedwabna o splotie płóciennym. Wyrabiana we wszystkich ośrodkach produkcji jedwabniczej w Europie i na Wschodzie. Do Polski sprowadzana przede wszystkim z Włoch, zwłaszcza z Lukki (kitajki łukiewskie), Florencji, Genui.

⁷ Saja — szaja; lekka tkanina półwełniana na osnowie lnianej lub bawełnianej, zaliczana do tanich wyrobów włókienniczych. Produkowana na dużą skalę w Gdańsku w XVII w., także importowana z wielu krajów Europy zachodniej.

⁸ Szwist — szwiszcz, świst; nie znany bliżej gatunek bardzo lichej tkaniny, zapewne krajowej produkcji, ale może też importowanej, jak sugeruje wzmianka o „szwiszczu wołoskim” w inwentarzu kupca zamojskiego Lejby Józefowicza z 1675 r.

⁹ Achrot — nie znany bliżej gatunek tkaniny.

¹⁰ Kapicella — jeden z najtańszych gatunków jedwabnych tkanin importowanych, może nawet była to tkanina półjedwabna.

¹¹ Madzelan — mędzelan, madzelanek; tania tkanina miernej jakości, półwełniana na osnowie lnianej lub czysto lniana. Nazwa z włoskiego: mezzalana = półwełna. Produkowana w Polsce w XVIII w. (np. w Wielkopolsce), ale także sprowadzana z zagranicy.

2 szt.	i kilka łokci cilicium ¹²	złp 100
5 szt.	spodniczek madzelanowych	złp 30
	bagazyjej ¹³ pstrej gatunków pięć	złp 150
1 szt.	bagazyjej błękitnej	złp 36
	kałamaki troistej farby	złp 24
4 szt.	wrocławskiego płótna farbowanego	złp 22
1 szt.	bawełnice ¹⁴	złp 60
	szwabskiego płótna cienkiego i średniego	złp 156
6 szt.	rąbków ¹⁵	złp 72
10 łokci	czwelichu ¹⁶	złp 16
1 szt.	drelichu ¹⁷	złp 21
2 szt.	i kilka łokci ręczników	złp 20
	bawełnice i chustki jedwabne	złp 24
18 łokci	kuczba ¹⁸	złp 32
	pytle ¹⁹ gatunku troistego	złp 30
1 szt.	cała i 1 poczęta musułbasu ²⁰	złp 20
3 szt.	moskiewskiego płótna	złp 17
2 szt.	buriasu ²¹	złp 15
1 1/2 szt.	płótna	złp 30
1 szt.	i 1 poczęta płótna domowego	złp 18
8	pasów białych	złp 5 gr 20
	kilka łokci półaksamitu ²² czarnego	złp 12
	papiery białego dwoistego	złp 10
4 funty	bawełny	złp 7
20 par	pończoch białych	złp 20
5 par	trzewików	złp 6
	pasy harasowe, kamelowe, krepowe	złp 60
6 kart	jedwabiu tureckiego	złp 100
	kilka łutów jedwabiu szmuklerskiego	złp 30
	wsztegów rozmaitych gatunków zabrano w szkatule	złp 150
	sznurku jedwabnego cięszego	złp 60

¹² Cilicium — cylicjum, cylicja; włosienica z koziej lub wielbłądziej sierści.

¹³ Bagazyja — bagazja; tkanina bawełniana lub jedwabna, zwana także płótnem tureckim. Sprowadzana do Polski ze Wschodu od XVI w.

¹⁴ Bawełnica — gruba tkanina bawełniana, importowana.

¹⁵ Rąbek — rąbkowe płótno; cienka tkanina lniana, używana na chustki i zasłony. Produkowana w Polsce (np. w południowej Małopolsce, stąd określenie „rąbek podgórski”), a także sprowadzana z zagranicy.

¹⁶ Czwelech — cwelich; gruba tkanina lniana lub konopna, tkana splotem rzadkowym wielonitkowym. Produkowana m.in. w Gdańsku.

¹⁷ Drelich — tkanina lniana lub konopna, tkana splotem rzadkowym trzy-nitkowym. Produkowana m.in. w Gdańsku i na Śląsku, skąd sprowadzano ją do Polski.

¹⁸ Kuczba — tkanina wełniana, lekko folowana. Cięższa i gorsza odmiana bai. Produkowana w Polsce od XVII w.

¹⁹ Pytel — pytlík; worek siatkowy. Tego rodzaju artykuły sprowadzano do Polski obok różnych wyrobów pasmanteryjnych.

²⁰ Musułbas — melichbasz, maszelbas; tkanina bawełniana, używana na kurtki i kaftany, do podszycia oponcz i namiotów. Nazwa pochodzi od miasta Musuł. Przywożona do Polski ze Wschodu.

²¹ Burias — buria; bliżej nie znany gatunek tkaniny.

²² Półaksamit — aksamit; tkanina jedwabna z okrywą pętelkową lub z włosą, zbudowana co najmniej z jednego wątku i dwóch rodzajów osnów: zasadniczej i z włosa. Aksamity bywały gładkie i wzorzyste. Produkowano je we wszystkich ośrodkach jedwabnictwa we Włoszech. Do Polski sprowadzano najwięcej aksamitów z Genui, Florencji, Wenecji, Lukki, Neapolu.

	pasamonów ²³ srebrem, złotem, jedwabiem przerabianych	złp 120
	palanów ²⁴ szerokich i agramentów ²⁵ różnych wąskich i szerokich szychowych	złp 80
8 szt.	pasamonów sznurkowych	złp 90
	pasamonów krakowskich i gdańskich wełnianych sznurku wełnianego gdańskiego	złp 15
30 szt.	potrzeby z srebrem i jedwabiem z guzikami	złp 20
10 par	pończoch błękitnych kaplańskich	złp 28
4 pary	pończoch stamentowych ²⁶	złp 8
7 par	pończoch pstrych	złp 15
	pończochy czerwone wielkie i mniejsze	złp 15
	pończochy szare wielkie i małe	złp 10
	skarpetki żydowskie dobre i podlejsze	złp 15
	pasamony wąskie wełniane farby różnej	złp 15
	plóciénka szerokie i wąskie farby różnej	złp 20
2 bonty	nici wrocławskich	złp 32
	nici latkowych ²⁷ i nici tarnowskich i nici czernickich	złp 20
	nici farbowanych tarnowskich	złp 6
25 łokci	i osobno kilka łokci korony szerokie	złp 36
	rzemyki do sznurowania trzewików, sznurówek	złp 6
	taśma	złp 2
	frędzle do spodnic białe i pstre	złp 3
	włóczka zielona i czerwona	złp 12
	tasiemki do koron	złp 8
	zwierciadło zielone i czarne	złp 10
	gagatki ²⁸ w kwadrat robione małe i wielkie	złp 12
	struny jedwabne i baranie	złp 20
	barełki ²⁹ , szkatułkę całą	złp 4
1 bont	nożów składanych dobrych	złp 15
1 bont	nożów składanych prostych	złp 10
	szpilek różnych, białych, żółtych, wielkich, małych	złp 12
2 bonty	nożów składanych prostych	złp 6
	struny żelazne do cymbałów	złp 3
	szych szewski	złp 4
	drut garncarski żółty	złp 3
	gnepie ³⁰ szewskie proste i krzywe	złp 15
	gnepie prościejsze niż te insze	złp 3
	szydła szewskie krzywe i proste	złp 15
	haftki białe na papierze i w małych pękach	złp 10
	haftki żółte na papierze i w małych pęczkach	złp 10
	krzesiwa mosiężne i białe żelazne stalowe	złp 8

²³ Pasamony — wyroby pasamonickie, ozdoby pasmanteryjne, jak galony, frędzle itp.

²⁴ Palany — wyraz niezrozumiały.

²⁵ Agramenty — wyraz niezrozumiały. Może z francuskiego: agréments = ozdoby. Prawdopodobnie jakieś wyroby pasamonickie, ozdoby do ubiorów.

²⁶ Stamentowy — od: stamet, sztamet czyli kamlot, czamlet (por. wyżej przypis 3).

²⁷ Latkowy — wyraz niezrozumiały.

²⁸ Gagatki — czarna odmiana bursztynu.

²⁹ Barełki — może: baryłki.

³⁰ Gnepie — gnypy; noże szewskie.

5 par	szalki <i>alias</i> waski	złp 5
	feteci ³¹ stamentowe czarne, czerwone, wąskie i szerokie	złp 12
	igły małe i wielkie	złp 15
8 par	gręple sukiennicze	złp 15
	piłśni ³² dużej i małej	złp 9
2 głowy	cukru	złp 12
1/2 funta	szafranu	złp 30
1/2 funta	muskatowego kwiatu	złp 18
6 funtów	pieprzu	złp 10
4 funty	imbiru	złp 4
	goździków i glisniku ³³	złp 12

Ersło poniósł więc straty łącznej wartości 4 759 złp 20 gr, nie licząc osobistej odzieży.

Drugi z kolei kupiec tarłowski, Symcha Abramowic, stracił 345 złp 15 gr gotówki utargowanej w Janowcu, a prócz tego:

5 par [!]	plótna po zł 40	złp 200
7 szt.	lmanego plótna po zł 16	złp 112
	kontusz, kaftan, serdak, czapka, spodnie, trzewiki, koldrę, płachty jarmarczne	złp 78

Suma strat poniesionych przez Symchę Abramowica wyniosła więc 735 złp 15 gr.

Trzeci kupiec z Tarłowa, Gierszyn zięć Hamin, stracił 18 złp, które miał ze sobą, a także 362 złp utargowane w Janowcu oraz „suknie, spodnie, kontusz, serdak, pończochy i białe chusty — — płachty do kramów, flaszę cynową, pacierze” wartości 81 złp, a ponadto towary za 630 złp:

17 szt.	plótna po zł 20	złp 340
	ostanki płócien rachuje sobie co miał na	złp 70
	szwabskie plótno	złp 85
	materyjej przeworskiej ³⁴ za	złp 28
	nici tarnowskich	złp 18
	farbowanych nici	złp 15
62 funtów	wosku	[złp 62]
	łoju topionego za	złp 12

A zatem straty Gierszyna zamknęły się kwotą 1091 złp.

³¹ Feteci — wyraz niezrozumiały. Może: fetoi — rodzaj taśmy bramującej ubiór lub obuwiu.

³² Piłśń — filc w płatach różnych rozmiarów.

³³ Glisnik — jakiś gatunek ziół. Zwano tak w Polsce pewien gatunek piołunu (*Artemisia chamaemelifolia* Vill.), tysiącnik czyli centurię (*Erythraea centaurium* Pers.) oraz jaskółcze ziele (*Chelidonium maius* L.). Wszystkie były używane w lecznictwie.

³⁴ Materyja przeworska — zapewne plótno. Przeworsk był znanym od dawna ośrodkiem produkcji płócienniczej. Por. I. Schipper, „Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich”, Warszawa 1937, s. 265; „Zarys dziejów włókiennictwa”, s. 403; M. Horn, „Skład zawodowy magistratu przeworskiego w latach 1600—1650 na tle struktury zawodowej i społecznej miasta”, PH LX, 1969, nr 2, s. 276 n.; t e n ż e, „Żydzi przeworscy w latach 1583—1650”, „Biuletyn ŻIH” nr 71, 1970, s. 12

Czwarty kupiec, Majerek Szmulów, miał utargowanych w Janowcu 170 złp. Wzięto mu prócz tego kontusz i żupan za 30 złp, 2 garnce miodu przasnego za 4 złp, czapkę, książki i pacierze za 6 złp oraz następujące towary za 300 złp:

8 szt.	piótna po 20 zł	złp 160
	piótna niemaglowanego za	złp 50
	rąbku podgórskiego za	złp 20
	chustek z prążkami za	złp 40
	nici tarnowskich za	złp 15
	koronek za	złp 15

Majerek Szmulów oszacował swe straty ogółem na sumę 510 złp.

Piąty z kolei, Jakub Mojżeszów szwagier, stracił 160 złp w gotówce. Zrabowano mu nadto trzy konie wartości 150 złp. Zabrano mu osobiste rzeczy: suknię kamelową, kontusz, serdak, spodnie, trzewiki, skarpetki, wszystko razem warte 80 złp. Zabrano mu też używane w handlu jarmarcznym wory i płachty za 10 złp. Zrabowane towary przedstawiały wartość 123 złp 28 gr. Były to:

3 szt.	piótna po złp 7 gr 15	złp 22 gr 15
23 funty	pieprzu	złp 38 gr 10
17 szt.	sznurka gdańskiego	złp 25 gr 15
	nici czernickich za	złp 10
	skór baranich za	złp 10
	wełny — — za	złp 10
3 funty	wosku	złp 3 gr 18
3 funty	miedzi	złp 4

Kupiec Jakub Mojżeszów szwagier poniósł ogółem straty w wysokości 523 złp 28 gr.

Nocina, stara Żydówka z Tarłowa, miała utargowanych w Janowcu pieniędzy 172 złp 15 gr. Z rzeczy osobistych zrabowano jej koldrę wartą 8 złp, sarafan czyli długą suknię kobiecą za 24 złp, kuczбайową spódnicę za 12 złp, fartuch arasowy za 2 złp, zawicie z głowy za 4 złp. Towaru zrabowano jej za sumę ponad 864 złp 12 gr (wartości kilku artykułów nie podano). Było tam:

4 szt.	piótna szwabskiego	złp 100
3 szt.	piótna szwabskiego podlejszego	złp 22
5 szt.	rąbku	złp 37 gr 15
	rąbku w prążki za	złp 15
4 szt.	zawojów ³⁵	złp 102
1 szt.	barchanu ³⁶	złp 14
2 szt.	obrusów	złp 15
	wsztać różnych kilkanaście sztuk	złp 100
	korali za	złp 100
	korony	złp 40

³⁵ Zawojów — zapewne: zawojków czyli grzbietnich futerek lisich.

³⁶ Barchan — tkanina półwełniana, lniano-bawełniana lub bawełniana. Produkowana z importowanych surowców w Polsce od XVI w., ale także sprowadzana z zagranicy (barchan wenecki, augsburski, holenderski). Ceną odpowiadała najtańszym suknom i stanowiła dla nich konkurencję.

3 libry	jedwabiu dartego	złp 45
3 libry	zapału ³⁷	złp 15
5 szt.	pasamonów jedwabnych	złp 32
14 par	pończoch białych	złp 14
5 par	pończoch po zł 2 gr 10	[złp 11 gr 20]
6 par	skarpetek	[?]
3 pary	pończoch siwych i małych	[?]
16	ksiąg żydowskich, za nie	złp 10 gr 20
6	ksiąg małych po złotemu	złp 6
3 szt.	zawojów żydowskich	złp 5
4 szt.	strun jedwabnych	złp 2 gr 20
	guziki mosiężne	złp 7
	zwierciadełek małych	złp 3
	kant norymberskich	złp 5 gr 5
2 bonty	nożów składanych	złp 10
4 szt.	sznurku gdańskiego	złp 4 gr 24
3 szt.	sznurku ukraińskiego	złp 3
5 szt.	nici farbowanych	złp 6
8 szt.	nici białych	złp 9 gr 20
	nici cienkich za	złp 9
6 pęczków	plócienka	złp 9 gr 18
	drotu za	złp 8
4 szt.	feteci włóczkowej	złp 5 gr 20
	awtek, gnepiów za	złp 10
	tuwalnie ³⁸ rąbkowe	złp 20
8 szt.	worów wyszywanych jedwabiem	złp 25
	rańtuchów ³⁹ jedwabiem wyszywanych za	złp 24
	rańtuchów zapałem wyszywanych za	złp 8
11 szt.	chustek wyszywanych	[?]
6 par	trzewików	złp 9
10 liber	papieru	[?]

Żydówka Nocina poniosła straty wartości 1086 złp 27 gr, nie licząc towarów, których ceny nie zostały zanotowane.

Jej zięć, Manel, znajdujący się również wśród obrabowanych kupców tarłowskich, stracił w gotowiźnie 168 złp, a w towarach 262 złp 15 gr. Ponadto zabrano mu kaftan imamusowy za 32 złp, kontusz za 22 złp, czapkę za 5 złp, spodnie sukienne „łosiemi skórami podszyte” za 15 złp, pas za 2 złp 6 gr, kuczmę z głowy za 2 złp, a także książki i pacierze za 3 złp oraz kusz [?] miedziany za 2 złp. Na towar składały się:

4 szt.	plótina	złp 72
1 szt.	plótina niemaglowanego	złp 18
3 libry	jedwabiu	złp 45
4 libry	zapału	złp 20
3 szt.	musułbasu	złp 42
5 łokci	kuczbał	złp 10

³⁷ Zapał — wyraz niezrozumiały. Zapewne jakiś gatunek nici lub przędzy albo tkaniny z tej przędzy wykonanej.

³⁸ Tuwalnia — szeroki ręcznik.

³⁹ Rańtuch — prostokątna chusta płócienna okrywająca głowę i ramiona kobiety zamężnej w XV—XVII w.

10 funtów	wosku	złp 12
5 szt.	skór baranich	złp 7 gr 15
	feteci, nożów, chustek za	złp 36

Wszystkie straty Manela zamykały się sumą 513 złp 21 gr.

Wreszcie czapnik z Tarłowa, Mosiek, stracił w opisanej przygodzie 168 złp w gotowiźnie i 207 złp 20 gr w towarze:

6 szt.	czapek zawojkowych ⁴⁰	złp 36
4 szt.	czapki z francuskiego sukna	złp 36
36 szt.	[czapek] tuzinkowych i paklakowych ⁴¹	złp 72
2 pary	slam ⁴²	złp 10
14 szt.	czapek popielicowych	złp 47
6 szt.	czapek królikowych	złp 6 gr 20

Czapnik Mosiek poniósł więc straty w wysokości 375 złp 20 gr.

Ponadto podczas rabunku zabrano także parę koni, wartości 100 złp, należących do furmana Neocha. Zabrano temuż furmanowi żupan kitajowy wart 30 złp, szarawary za 18 złp i kilkanaście talarów w gotówce.

Straty wszystkich ośmiu kupców żydowskich z Tarłowa oraz ich furmana Neocha zostały oszacowane na 9744 złp 11 gr nie licząc oczywiście drobnych ilości różnych towarów i niektórych przedmiotów osobistego użytku, przy których nie podano dokładnie wartości. Z sumy tej 1694 złp przypadło na gotówkę, 7330 złp 5 gr na towary, 250 złp warte były zrabowane konie, zaś 470 złp 6 gr przedmioty osobistego użytku.

*

W zaprezentowanym powyżej źródle interesujące są trzy problemy: a) zestawienie rodzajów i gatunków towarów zrabowanych tarłowskim kupcom, pochodzenie tych towarów i ich przeznaczenie, b) wartość tych towarów, będąca wykładnikiem zamożności poszczególnych kupców i stopnia ich zaangażowania w handlu oraz wartość zrabowanej gotówki, będąca wykładnikiem obrotów handlowych dokonanych na jarmarku, c) technika prowadzenia handlu. W sumie dają one charakterystykę polskiego handlu małomiasteczkowego na początku XVIII wieku.

Ponad połowę towarów, zrabowanych tarłowskim kupcom w 1705 r., stanowiły różnego rodzaju tkaniny (65,6⁰/o ogólnej wartości zrabowanych towarów) (zob. tab. 1). Łącznie z wyrobami pasmanteryjnymi i gotową odzieżą artykuły włókiennicze i odzieżowe stanowiły 91⁰/o ogółu zrabowanych towarów. Kupcy tarłowscy byli więc nastawieni niemal wyłącznie na tę dziedzinę handlu.

Wśród tkanin dominowały materiały wełniane i półwełniane (41,4⁰/o ogólnej wartości tkanin) (zob. tab. 2) oraz lniane (36,7⁰/o), przy czym były to z reguły tkaniny pośledniego gatunku, pospolite, bardzo tanie. Przewaga takich właśnie towarów u tarłowskich kupców wskazuje wyraźnie na charakter prowadzonego przez nich handlu. Nie zmienia tego charakteru fakt, iż obok tkanin najtańszych i najpospolitszych można było zna-

⁴⁰ Zawojkowych — od: zawojek; część grzbietnia futerka lisiego.

⁴¹ Tuzinkowy — od: tuzinek; sukno średniego gatunku. Paklakowy — od paklak; gatunek grubego sukna produkowanego w Polsce (np. w Lesznie) w XVII i XVIII w. Niekiedy także tkanina półwełniana na osnowie lnianej lub konopnej.

⁴² Slama — szlamowe futro; brzuchy i boki lisie albo rysie, używane w czapnictwie.

leż u nich także trochę tkanin lepszych gatunkowo, np. płótno rąbkowe, a także nieco tkanin bawełnianych i jedwabnych, też zresztą tych najtańszych (kitajka, kapticella, wyjątkowo niewielka ilość kosztownego akсамitu).

Tabela 1

Rodzaje towarów zrabowanych kupcom tarłowskim

Rodzaje towarów	Wartość towarów	% ogólnej wartości
Towary ogółem	7 330 złp 5 gr	100
w tym:		
tkaniny	4 809 złp 18 gr	65,6
pasmanteria (pasamony, frędzle, sznurki, sznurówki, wstążki, koronki, guziki, nici, włóczka, szpilki, haftki, taśmy, korale)	1 307 złp 19 gr	17,8
odzież, obuwie (spódnice, pończochy, skarpetki, czapki, trzewiki, pasy, ręczniki, rańtuchy, obrusy)	557 złp	7,6
surowce (bawełna, wełna, jedwab darty, воск, łój, drut, miedz, skóry baranie)	218 złp 3 gr	3,0
narzędzia (narzędzia szewskie: gnypy, szydła, także igły, gręple, krzesiwa, noże)	122 złp	1,7
korzenie, cukier	124 złp 10 gr	1,7
futra (zawojki, slamy)	112 złp	1,6
książki, papier, karty norymberskie	31 złp 25 gr	0,4
różne towary (zwierciadełka, struny, waga, szkatułka, baryłki)	47 złp 20 gr	0,6

W wykazie towarów brak artykułów żywnościowych, poza niewielką ilością korzeni i cukru, występujących zresztą tylko u dwóch kupców z Tarłowa. Nie ma wyrobów ze skóry, jeżeli nie liczyć kilku zaledwie par trzewików. Brak również tradycyjnego przedmiotu handlu żydowskiego — wprawdzie raczej wielkiego, międzynarodowego handlu — mianowicie futer reprezentowanych w wykazie przez znikome tylko ilości ostatnich gatunków futer (zawojki, slamy) i pewną ilość futrzanych czapek. Bez znaczenia są przypadkowo występujące w wykazie drobne ilości papieru, kilka książek, zwierciadełka, struny itp. Nie ma też wyrobów metalowych. Niewielka ilość metalowych narzędzi to noże, będące właściwie przedmiotami domowego użytku, trochę narzędzi szewskich (gnypy, szydła), igły, raz występujące gręple. Brak zainteresowania kupców tarłowskich handlem narzędziami szedł w parze z nieangażowaniem się w handel surowcami. Wełna, bawełna, jedwab darty, воск, łój, skóry baranie pojawiają się w nikłych ilościach i mogą świadczyć co najwyżej o próbach skupywania niektórych surowców celem ich dalszej odprzedaży hurtownikom, ale nie o zaopatrywaniu warsztatów rzemieślniczych w niezbędne do produkcji materiały. Wprawdzie do grupy surowców lub półfabrykatów można by zaliczyć wszystkie tkaniny i część pasmanterii, jako artykuły przeznaczone do dalszej przeróbki przez krawców, faktycznie jednak większość tych tkanin i ozdób szła bezpośrednio do użytku do-

mowego i nie trafiała do warsztatów rzemieślniczych, a zatem nie miała wpływu na ożywienie rzemiosła.

Tabela 2

Rodzaje tkanin zrabowanych kupcom tarłowskiem

Rodzaje tkanin	Wartość tkanin	% ogólnej wartości tkanin
Tkaniny ogółem	4 809 złp 18 gr	100
w tym:		
tkaniny wełniane i półwełniane (aras, kamajka, kamlot, bombasyn, saja, madzelan, kuczajka, barchan)	1 988 złp	41,4
tkaniny lniane (płótno, rąbek, drelich, czwelich)	1 765 złp 18 gr	36,7
tkaniny jedwabne (krepa, kitajka, kapi-cella, aksamit)	348 złp	7,2
tkaniny bawełniane (bawełnica, bagazja, musułbas)	332 złp	6,9
tkaniny różne i nieokreślone (pilsń, cylicjum, „materyja przeworska”, szwist, achrot, zapał, burłas)	376 złp	7,8

Trudno określić pochodzenie wymienionych w spisie towarów. Tylko o niektórych można powiedzieć, iż z pewnością były produktami miejscowymi lub krajowymi: czapki sprzedawane przez tarłowskiego czapnika Mośka, „płótno domowe”, „płótno nie maglowane”, „materyja przeworska” oczywiście z miasta Przeworska, „rąbek podgórski” niewątpliwie z któregoś z ośrodków produkcji płócienniczej w południowej Małopolsce. Tylko o niektórych można powiedzieć, że z pewnością pochodziły z importu: korzenie, płótna wrocławskie, szwabskie, moskiewskie, musułbas znany jako wyrób wschodni⁴³, bagazja i bawełnica wymieniane w instruktarzu celnym z 1703 r. jako towary ormiańskie⁴⁴. Najprawdopodobniej importowane były wszystkie tkaniny jedwabne, bo chociaż w Polsce w XVII w. rozwinęła się rodzima produkcja, oparta na sprowadzonym z zagranicy surowcu⁴⁵, to jednak nigdy nie osiągnęła ona większego znaczenia, a kraj nasz zaopatrywał się w wyroby jedwabne za granicą, w krajach Wschodu (wymieniony w wykazie jedwab turecki), a przede wszystkim we Włoszech. Polska była w XVII w. jednym z najpoważniejszych odbiorców włoskiego jedwabnictwa, jako że moda polska, lansująca barwne i wzorzyste tkaniny, skłaniała nie tylko szlachtę, ale nawet mieszkańców małych miasteczek — wbrew ustawom przeciw zbytowi — do zaopatrywania się w importowane jedwabie⁴⁶. Niewątpliwie zagranicznego pochodzenia były też niektóre tkaniny wełniane, np. aras, gdyż tkanin tak nazywanych w Polsce nie produkowano. Co do innych nie mamy już takiej pewności, gdyż np. kamloty, bombasyny, saje, madzelany, barchany, czwelichy, drelichy, kuczajka były w XVII i XVIII w. wytwarzane

⁴³ *Volumina legum* t. IV, f. 82.

⁴⁴ Tamże, t. VI, f. 134.

⁴⁵ M. B o g u c k a, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 123—125; *Zarys dziejów włókiennictwa*, s. 529.

⁴⁶ M. T a s z y c k a, *Włoskie jedwabne tkaniny odzieżowe w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1971.

w różnych ośrodkach tkackich w Polsce, ale były też stale dowożone w znacznych ilościach z zagranicy⁴⁷. Również kilkakrotnie wymieniane w wykazie pończochy mogły być zarówno produktem gdańskim (gdyż Gdańsk słynął przez cały XVII w. z wyrobów pończosznich⁴⁸), jak i zagranicznym⁴⁹, albo po prostu pochodzić z jakiegoś małego krajowego ośrodka wytwórczości pończosznich, jakim był w XVIII w. np. Opatów⁵⁰. Podobnie wszelkie wyroby pasmanteryjne, stanowiące znaczny odsetek zrąbanych kupcom tarłowskim towarów, mogły pochodzić albo z zagranicy, albo z Gdańska, który był poważnym ośrodkiem produkcji pasmanteryjnej⁵¹, albo z jednego z wielu miast i miasteczek polskich, gdzie rzemiosło żydowskie ze szczególnym upodobaniem specjalizowało się w tej gałęzi wytwórczości⁵².

W jaki sposób towary importowane, a także towary pochodzące z krajowych, ale odległych od Tarłowa ośrodków produkcji, trafiały do rąk kupców tarłowskich, o tym źródło milczy. Żaden z poszkodowanych w 1705 r. kupców tarłowskich hurtownikiem nie był, z wyjątkiem może Erslo, u którego ilość i wartość utraconych towarów wskazywałaby na zainteresowania nie tylko detalicznym handlem (również w dwa lata później, w 1707 r., poniósł on dość duże straty, wskazujące na znaczne zasoby posiadanych przezeń towarów⁵³). Prawdopodobnie zaopatrywali się oni w towary u hurtowników właśnie w trakcie jarmarków takich, jak w Janowcu. Niewątpliwie jednak byli w samym Tarłowie kupcy, którzy udawali się po towary bezpośrednio do Gdańska, Krakowa, Poznania, a nawet do Wrocławia, Lipska lub Frankfurtu. Wiadomo przecież, że kupiectwo żydowskie, dzierżące prymat w handlu małomiasteczkowym w Polsce w XVII i XVIII w., było bardzo przedsiębiorcze. Kupcy żydowscy z Polski regularnie jeździli na targi lipskie, do Wrocławia i Frankfurtu nad Odrą, do Moskwy (mimo napotykanych na tej drodze trudności), utrzymywali stałe kontakty z Toruniem i Gdańskiem, a za pośrednictwem tych miast z kupcami zachodnioeuropejskimi⁵⁴. Wśród tych kontaktów

⁴⁷ A. Maczka, *Rola kontaktów z zagranicą w dziejach sukiennictwa polskiego XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, PH XLIII, 1952; tenże, *Sukiennictwo wielkopolskie. XIV—XVII wiek*, Warszawa 1955; M. Bogucka, op. cit.; *Zarys dziejów włókiennictwa*, op. cit.

⁴⁸ Gdańskie pończochy są wymieniane w instruktarzach celnych z 1650 i 1703 r. (*Volumina legum* t. IV, f. 164; t. VI, f. 134; por. M. Bogucka, op. cit., s. 108).

⁴⁹ Ten sam instruktarz celny z 1703 r. obok pończoch gdańskich wymienia francuskie i wrocławskie (*Volumina legum* t. VI, f. 134). Por. wzmianki o pończochach wrocławskich w inwentarzu Lejby Józefowicza w Zamościu (J. Morgensztern, *Inwentarz mienia kupca zamojskiego Lejby Józefowicza (1675 r.)*), „Biuletyn ŻIH” nr 70, 1969, s. 64 nn.).

⁵⁰ B. Mark, *Rzemieślnicy żydowscy w Polsce feudalnej*, „Biuletyn ŻIH” nr 9—10, 1954, s. 78.

⁵¹ M. Bogucka, op. cit., s. 112 nn.

⁵² Por. M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868* t. I, Kraków 1931, s. 311—313; t. II, Kraków 1936, s. 91—93; I. Schiper, op. cit., s. 219; B. Mark, op. cit., *passim*; J. Morgensztern, *O działalności gospodarczej Żydów w Zamościu w XVI i XVII w.*, „Biuletyn ŻIH” nr 53, 1965, s. 22—24; R. Mahler, *Z dziejów Żydów w Nowym Sączu w XVII i XVIII w.*, „Biuletyn ŻIH” nr 55, 1965, s. 25; T. Opaś, *Sytuacja ludności żydowskiej w miastach szlacheckich województwa lubelskiego w XVIII wieku*, „Biuletyn ŻIH” nr 67, 1968, s. 16.

⁵³ Por. A. Wyrobisz, *Materiały do historii kultury materialnej mieszczaństwa polskiego na początku XVIII wieku*, „Kwartalnik HKM” t. XIX, 1971, nr 1, s. 61—63.

⁵⁴ I. Schiper, op. cit., s. 171—177, 182—185, 233—235.

stosunki z Lipskiem i Wrocławiem były chyba szczególnie ważne⁵⁵. Kupcy tarłowscy co najmniej od pierwszej połowy XVII w. byli zaangażowani w wiślany handel zbożem⁵⁶, co dawało im możliwość utrzymywania bezpośrednich kontaktów z Gdańskiem. Z okresu nieco późniejszego, bo z roku 1770, pochodzi wzmianka o mieszkających w Tarłowie Icku Szlamie „kupcu frankworskim” i Icku „kupcu braclawskim” czy chyba poprawniej „wrocławskim”⁵⁷, a więc zapewne hurtownikach utrzymujących osobiste kontakty z tymi wielkimi ośrodkami handlowymi⁵⁸.

Znacznie łatwiej, niż pochodzenie towarów, można określić ich przeznaczenie. Były to wszystko towary tanie i pospolite, nie wysokiej jakości, mogły więc być przeznaczone tylko dla niezamożnej i niewybrednej klienteli. Byli to zapewne ubodzy mieszczanie, mieszkańcy Tarłowa, Janowca i podobnych niewielkich miasteczek w rejonie środkowej Wisły, prawdopodobnie także chłopci. Nie zaliczała się do tej klienteli zamożna szlachta, choć może i ona niekiedy korzystała z usług kupiectwa tarłowskiego. Niemiecki podróżnik, de Carossi, w opisie podróży do Polski z lat 1781—1784 pisał o handlu żydowskim w Opatowie, a więc w mieście bliskim Tarłowa, tylko nieco większym: „Gdy szlachta okoliczna potrzebuje czego, przyjeżdża ona do Opatowa, nieraz z dość dalekich stron, albo też sprowadza do siebie Żydów z towarami”⁵⁹.

Wysokość poniesionych przez kupców tarłowskich strat, a w szczególności wartość wiezionych przez nich towarów i sumy uzyskane na jarmarku w Janowcu, dowodzą, że mamy do czynienia z drobnymi przekupniami. Tylko jeden z poszkodowanych kupców, Erslo, poniósł straty w towarach przekraczające 4 000 złp. Był to najpoważniejszy z kupców tarłowskich, być może odgrywający wybitniejszą rolę w tamtejszym handlu jako hurtownik. Straty innych kupców wahały się od 123 złp do 864 złp i nawet po doliczeniu strat w gotówce i odzieży osobistej nie przekraczały sum kilkusetzłotowych, w dwóch tylko wypadkach nieco przewyższając sumę tysiąca złp. Straty poniesione w samej gotówce były również skromne: od 160 złp do 362 złp, co oznacza, że w takich ramach mieściły się obroty handlowe na jarmarku w Janowcu.

Wysokość strat nie wyrażała chyba najbardziej typowej struktury majątkowej kupiectwa małomiasteczkowego. W tym samym okresie (pierwsza połowa XVIII w.) w podobnych okolicznościach (tzn. w wyniku rabunku) powracający z jarmarku w Smile kupiec Lejzor Lisieński stracił 20 000 złp, Żydzi niemirowscy napadnięci w Tulczy stracili 40 000 złp, powracający z jarmarku w Winnicy Żydzi chmielnicy postradali 18 000

⁵⁵ Por. liczne wzmianki o barchanie lipskim, ręcznikach wrocławskich, rąbku wrocławskim, drelichu wrocławskim, rękawiczkach i pończochach wrocławskich u Lejby Józefowicza w Zamościu w 1675 r. (J. Morgensztern, *Inwentarz mienia kupca zamojskiego*, s. 64 nn.; też je, *O działalności gospodarczej Żydów w Zamościu w XVI i XVII w.*, cz. 2, „Biuletyn ŻIH” nr 56, 1965, s. 13).

⁵⁶ O udziale Tarłowa w wiślany handlu zbożowym zob. AGAD, ASK XLVI, 103c, k. 12; AGAD, Arch. Zamojskich 2810, s. 1—2; por. H. Obuchowska-Pysio-wa, *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1964, s. 75, 80, tab. 9, 10 i 11 na s. 135—137, tab. 23 i 24 na s. 149—150; A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku*, PH LVIII, 1966, nr 1, s. 35, 38.

⁵⁷ AGAD, Arch. Zamojskich 2808, s. 135—140.

⁵⁸ W pinkasie kahału w Drohobyczu zachowały się spisy zajęć handlowych tamtejszych Żydów z 1742 i 1753 r., w których wymienia się m. in. następujące kategorie hurtowników: kupcy gdańscy, wrocławscy, frankfurccy i rawińscy. Zob. J. Wikler *Z dziejów Żydów w Drohobyczu (od r. 1648 do upadku Rzeczypospolitej)*, „Biuletyn ŻIH” nr 71—72, 1969, s. 45, 61. Por. I. Schiper, op. cit., s. 266.

⁵⁹ Cyt. wg I. Schipera, op. cit., s. 308—309.

złp⁶⁰, a więc sumy i towary znacznie większej wartości niż kupcy z Tarłowa. Zamojski detalista, handlujący tekstyliami, Lejba Józefowicz, w tymże mniej więcej czasie zawierał transakcje przekraczające 5 000 złp, korzystał z kredytu towarowego i zaciągał pożyczki pieniężne, przyjmował towary do sprzedaży komisowej, zwiększając w ten sposób własne skromne środki obrotowe⁶¹. O podobnych operacjach kupców tarłowskich źródło nasze nie wspomina, ale też źródło to nie musiało obejmować ani całości majątku, ani wszystkich dziedzin działalności naszych ośmiu kupców. Nie wykluczone, że dysponowali oni jeszcze innymi zasobami towarów i że prowadzili interesy na skalę szerszą niż na jarmarku w Janowcu.

Technika prowadzenia handlu przez tarłowskich kupców była prymitywna. Ich wyposażenie w środki transportu i urządzenia handlowe było nadzwyczaj skromne. W podróży do Janowca ośmiu kupców dysponowało zaledwie pięcioma końmi czyli dwoma (może trzema) zaprzęgami. Przy tym właścicielem trzech koni był jeden kupiec, pozostali korzystać mogli z wynajętych koni furmana Neocha, albo wędrowali na piechotę niosąc na grzbiecie swoje skromne towary. O wozach źródło nie wspomina, ale takowe musiały być, skoro mówi się furmanie.

W Tarłowie były drewniane kramy przy ratuszu, a pod nim murowane sklepy, służące jako magazyny oraz stałe miejsca prowadzenia handlu, jak o tym świadczy „Wizja pogorzelska miasta Tarłowa” z 1770 r.⁶², a także wcześniejszy opis Tarłowa z 1664 r.⁶³ Niektóre domy w Tarłowie miały też sklepy czyli murowane sklepione pomieszczenia użytkowane jako magazyny kupieckie⁶⁴. Również w Janowcu istniały jatki przy ratuszu użytkowane w celach handlowych⁶⁵. Ale przybywający na jarmark do Janowca kupcy z Tarłowa musieli zapewne rozkładać towary pod gołym niebem, a do tego celu służyły parokrotnie wymieniane w spisie strat płachty jarmarczne.

Fakt, że wśród skarżących się byli wyłącznie Żydzi, odzwierciedlał sytuację typową dla całego ówczesnego handlu małomiasteczkowego w Polsce. Dominacja kupiectwa żydowskiego w handlu detalicznym w mniejszych miastach w Polsce była zjawiskiem powszechnym⁶⁶. Dostrzegali ją wszyscy podróżujący po Rzeczypospolitej cudzoziemcy. Johann Erich Biester w opublikowanym w 1791 r. opisie podróży po Polsce pisał: „Żydzi są w małych miasteczkach jedynymi kupcami, kramarzami, rzemieślnikami i sam Bóg raczy wiedzieć czym jeszcze się trudnią”⁶⁷. Mówiono o tym na sejmach w XVIII w.⁶⁸ Był to rezultat długotrwałych procesów rozpoczętych jeszcze u schyłku XV w., polegających na spychaniu ludności żydowskiej z miast wielkich do małych, z miast królewskich do prywatnych.

⁶⁰ I. Schiper, op. cit., s. 265 n.

⁶¹ J. Morgensztern, *Inwentarz mienia kupca zamojskiego*, s. 52—53.

⁶² AGAD, Arch. Zamojskich 2808, s. 137.

⁶³ AGAD, Arch. Zamojskich 2809, s. 201.

⁶⁴ „Domostwa drewnianego połowa i sklep niewiernego Szmera kramarza płótnem handlującego”, „Domostwo murowane z sklepem murowanym, winnicą i szpielerzem Szlamy kupca” (AGAD, Arch. Zamojskich 2808, s. 135).

⁶⁵ M. Baliński, *Wspomnienie jednego dnia wędrowki po kraju*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. IV, s. 651; por. A. Wyrobisz, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą*, PH LXI, 1970, nr 4, s. 588 n.

⁶⁶ I. Schiper, op. cit., s. 186 et passim.

⁶⁷ Cyt. wg I. Schipera, op. cit., s. 209.

⁶⁸ *Diariusz sejmowy z r. 1746*, wyd. W. Konopczyński, *Diariusze sejmowe z wieku XVIII t. III*, Warszawa 1912, s. 264.

Zastanawiając się nad typowością opisaną w naszym źródle sytuacji w Polsce na początku XVIII w., trzeba przypomnieć, że były to lata wojny północnej i to lata wyjątkowo dla Polski niekorzystne po podpisaniu traktatu narewskiego w 1704 r. i oficjalnym przystąpieniu Rzeczypospolitej do wojny, po wkroczeniu wojsk rosyjskich, lata niszczących działań wojennych i jeszcze bardziej wyniszczających kraj wojskowych rabunków. Przypadała, która spotkała kupców tarłowskich, nie była niczym wyjątkowym. Trzeba też przypomnieć specyficzne warunki dwóch prywatnych miasteczek, Janowca i Tarłowa, między którymi rozegrały się opisywane wydarzenia. Oba miasteczka leżały w rejonie środkowej Wisły: Janowiec bezpośrednio nad rzeką, Tarłów w pewnej odległości, ale również związany z tym szlakiem handlowym. Janowiec leżał w miejscu, gdzie Wisłę przecinała bardzo ważna droga wiodąca z Lublina do Radomia, a więc uczęszczana przez kupców zdążających z jarmarków lubelskich i dalej ze wschodnich regionów Rzeczypospolitej, z Litwy lub z Ukrainy, do Wielkopolski, do Poznania, na Śląsk, do Wrocławia, i dalej do Lipska, do Frankfurtu i Szczecina. Na początku XVIII w. przeprawa przez Wisłę pod Kazimierzem i Janowcem zaczęła już tracić znaczenie na rzecz bardziej na północ położonej przeprawy pod Puławami, ale rolę swoją jeszcze spełniała. Tarłów natomiast leżał na dosyć ważnej drodze lądowej, biegnącej wzdłuż lewego brzegu Wisły i łączącej Kraków, Wiślicę, Sandomierz z Mazowszem i Litwą, przecinającą Wisłę pod Steżycą. Oba te szlaki krzyżowały się w Zwoleniu, ale bezpośrednie kontakty kupców tarłowskich z Janowcem spełniały dodatkowe funkcje łączące te dwie drogi handlowe, umożliwiając wymianę przepływających tymi różnymi nurtami towarów. W ten sposób i Janowiec, i Tarłów miały bezpośrednie kontakty z wielkim handlem międzynarodowym, styczność z towarami pochodzącymi z Litwy, Ukrainy, Gdańska, Torunia, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Lipska, Frankfurtu... Jak widać nie wpłynęło to na rozwój handlu w Janowcu i Tarłowie, ale utrzymywało przy życiu oba te niewielkie miasteczka i ułatwiało wprowadzenie do lokalnego obrotu towarowego wielu artykułów importowanych. Natomiast zaplecze rolno-hodowlane obu miast było niezasobne i raczej ubogie. Region cierpiał na nadmiar drobnych miasteczek⁶⁹, których nie był w stanie wyżywić i zapewnić im warunków gospodarczego rozkwitu. Możliwości zaopatrzenia miast tego regionu w surowce roślinne i zwierzęce były skromne. Dlatego zapewne u kupców tarłowskich było tak mało tych surowców. Skromne były też możliwości zbytu różnych artykułów w tym regionie, zapotrzebowanie bowiem na wyroby przemysłowe, przedmioty zbytku, artykuły importowane nie mogło być duże. Limitowana tymi możliwościami działalność kupców tarłowskich ograniczała się więc do handlu na małą skalę. Kupcy z Tarłowa nie byli ludźmi bogatymi i nie mieli chyba szans na zostanie nimi w przyszłości. Taka jest wymowa zaprezentowanego źródła.

⁶⁹ Por. A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą*, s. 27 n.